

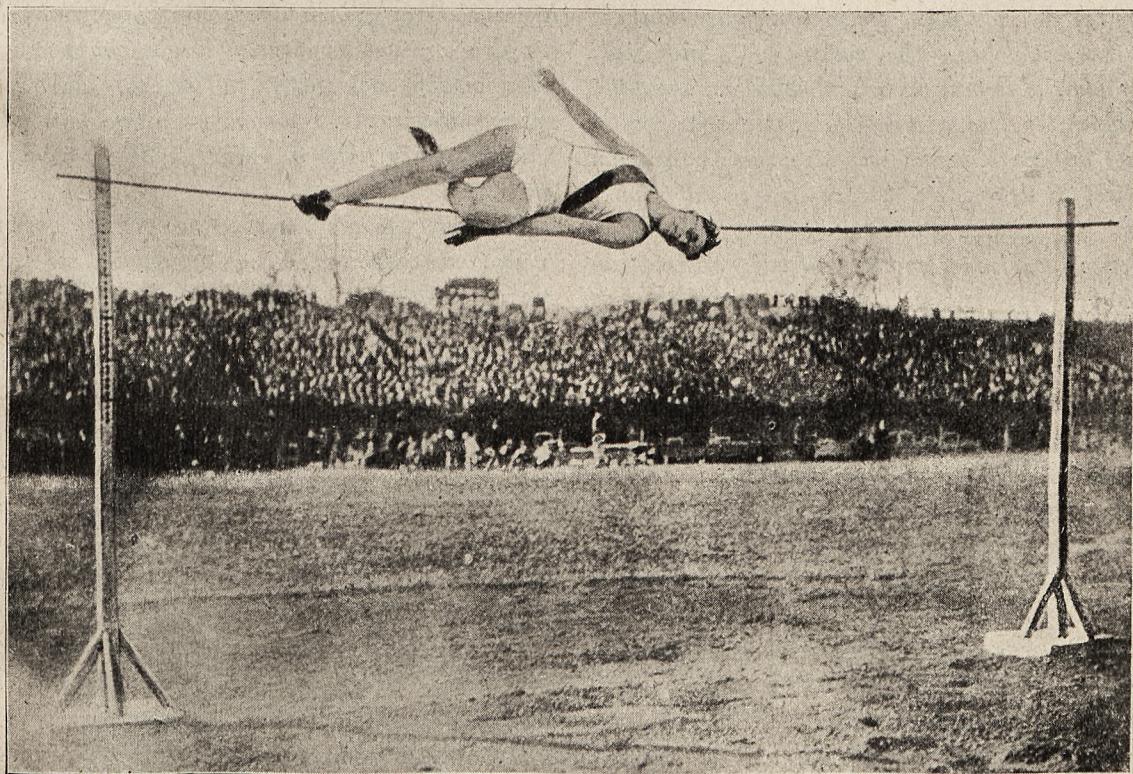
STADJON

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM
SPORTU I PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO

TREŚĆ NUMERU: Czy potrzebni nam idą? — *mjr. W. Missiuro*. Spostrzeżenia lekarza w obozie P. W. — *T. R. G.* Przegląd prasy. — *te-ka*. Circenses (Z notatnika). — *J. W.* Harold Osborne. — *Sem*. Największy lekko-ateleta świata. — *J. W.* Po sezonie lekko-atletycznym (Na mównicy). — *J-cz.* Czem się głównie tłomaczą doskonałe rzuty Finnów. — *Is*. Amerykański klasyczny chód siedmiomilowy. — *R.* Wyniki Turnieju Sierzmierczego o mistrzostwo W. P. *Sem*. Zawody bokserskie na fundusz Olimpijski. — Lekka atletyka. Piłka nożna. Narciarstwo. Boks. Komunikaty. Odpowiedzi Redakcji. Ogłoszenia.

Skok w wyż 2 mtr. 01'77 ctm.

NAJNOWSZY REKORD ŚWIATA



Harold Osborne. Chicago 11.XI. 1923 r.

Czy potrzebni nam idą?

W orbitę zainteresowań sportowych wciągnięto już cały szereg profesyj. Nauczycielstwo, wojskowi, administracja cywilna, budowniczowie, przemysłowcy i handlowcy, oto główne „koła zawodowe”, które dziś ze sportem mają sporo do czynienia i do których sport młody wciąż apeluje o jeszcze więcej zrozumienia, pomocy i udziału. Jak widać, apeluje nie bez skutku

Atoli jeszcze jedna profesja pozostaje na boku. Ani sama do sportu się nie wyrwa zbyt, ani też do niej nie apelują tak, jak do innych. Jest to profesja lekarska.

Zdawałoby się, że życie stadjonu, boiska tak samo potrzebuje udziału znawcy organizmów i tych zmian, jakie w człowieku odbywają się podczas i wskutek wysiłków, jak potrzebuje oka i myśli lekarza weterynarii pole wyścigów konnych.

Zawód lekarski stosunkowo mało dostarcza sportowców czynnych. Przyznać trzeba, że ostatnich parę lat sprowadziło pod tym względem pewną zmianę. Trafiają się już lekarze zawodnicy, wchodzi do zarządów stowarzyszeń sportowych. To już jest dobrze. Boć zyskuje tu i „profesja”, jako taka, w zetknięciu z „człowiekiem w ruchu”. Zyskuje też i organizacja oraz technika sportu, której wiedza lekarska jest niezbędnie potrzebna.

Jest to wprawdzie bardzo ciekawym zjawiskiem, że lekarze stanowią jedną z najbardziej opornych względem sportu profesyj. Spieszę zaznaczyć, że oporność ta od pewnego czasu nie oznacza stosunku wrogiego, ale raczej obojętność

Prawdopodobnie wytłomaczenie tego na pozór niezrozumiałego zjawiska znaleźlibyśmy w olbrzymim rozwoju metod leczniczych, co tak porwało i pochłonęło umysły lekarzy, że zajęci chorymi nie mieli już słów dla zdrowych, aby im doradzić jak zdrowie pomnażać, a od szkody chronić.

Niestety to stanowisko lekarzy wyrobiło w sferach sportowych przekonanie, że medycyna nie ma nic w sporcie do zdziałania. Rzadko się zdarza wogóle, aby teoretyk był dobrze przyjęty przez praktyków, gdy idzie do nich z propozycjami, dotyczącymi praktyki a osnutymi na przesłankach teoretycznych. Pierwsi lekarze, jacy

z takimi propozycjami poszli do sportowców, zostali bardzo niechętnie przyjęci. Nieufność była usprawiedliwiona zupełnie. Skąd bo mieli owi lekarze przynieść rady sportowcom? Z ciszy gabinetów i klinik? Ależ tam są chorzy, a nie zdrowi. Tam się stęka ale nie biega, nie skacze, nie męczy

Aliści powoli, krok za krokiem, lekarze przekonywali sportowców, że mają coś do powiedzenia o uprawianiu sportów. Oto np. z ogromnej liczby kandydatów, wystawionych przez sport francuski do biegów olimpijskich, lekarz wybiera kilku na podstawie badania sprawności płuc spirometrem. Wybrani okazują się doskonałym materiałem, który poddany treningowi — znów pod okiem lekarza — wyrabia się na pierwszorzędnym zawodnikowi olimpijskich

Cóż dziwnego, że teoria, wiedza lekarska może wesprze skutecznie usiłowania praktyków? Wszak sekret cały sportu polega na wykorzystaniu „motoru ludzkiego”. Medycyna daje więcej potemu, aby ów motor znać w najdrobniejszych szczegółach. Oczywiście znać go trzeba nie tylko w stanie spoczynku w garażu, albo gdy zdezelowany stoi gdzieś na uboczu, ale trzeba go zbadać w ruchu i poznać wszystkie jego właściwości, może narowy, może wady — podczas pracy.

W tym właśnie kierunku ruszyła się obecnie medycyna. Nierzadkie są przypadki, że lekarze udają się na Studja Wychowania Fizycznego

Tego lata głośno było w Paryżu o dwóch głównych klinicytach: chirurgu Mouchet i terapeutę Chauvois, którzy pomimo lat zgoła dojrzałych udali się na kursa letnie wychowania fizycznego i wrócili z nich jako entuzjaści tej sprawy.

Słyszymy, że w Polsce za przykładem krajów innych powstają specjalne laboratorja, gdzie formy ruchu i kanony sportowe podlegać mają kontroli naukowej. Cieszymy się z tego bardzo. Zrozumieć łatwo, że wartość dla sportowców mają tylko rady udzielane przez tych, co rozumieją sport i wnioski swe opierają tyleż na praktyce sportu, co na teorii medycyny. Takich doradców sport potrzebuje i mieć pragnie.

Spostrzeżenia lekarza w obozie letnim P. Wojsk.

(Dokończenie).

Namacalne dowody dodatniego wpływu w obozie na układ kostny młodzieży wieku szkolnego, u której zanotowano dość znaczną liczbę deformacji kości, zaobserwować z powodu zbyt krótkiego czasu trwania obozu, oraz braku środków technicznych by-

łoby trudno. Dane obwodów klatki piersiowej,brane przy maximum wdechu i wydechu, wykazują wszędzie poprawę, zarówno jak i różnica tych danych, która pozwala ocenić akcję mechaniczną klatki piersiowej.

Próby sprawności fizycznej

(Cyfry przeciętne dla ogółu uczestników)

Grupy	Skok w wyż		Skok w dal		Rzut granatem				Bieg 60 m.		Bieg 100 m.		Wspinanie			
	I.	II.	I.	II.	r.p.r.	r. l.	r.p.r.	r. l.	I.	II.	I.	II.	3 m.		5 m.	
					I.	II.	I.	II.					I.	II.	I.	II.
Grupa silnych	1'18	1'21	4'13	4'48	30'6	22'4	37'4	26'4	—	—	13'4	13'1	—	—	8'8	7'9
„ średnich	1'08	1'14	3'66	4'18	27'0	26'6	32'4	23'5	—	—	14'8	13'9	—	—	9'7	8'2
„ słabych	1'09	1'11	3'40	4'00	24'8	18'6	31'2	22'0	8'8	8'5	15'3	14'1	6'9	5'6	15'2	9'5
Ogólna średnia	1'11	1'15	3'73	4'22	27'4	22'5	33'6	23'9	8'8	8'5	14'5	13'7	6'9	5'6	11'2	8'5

Średnia obwódka klatki piersiowej wzrosła o 1'3 cm., zaś amplituda oddechowa średnio o 6 mm., przyczem największy przybytek wykazała grupa słabych, mianowicie o 8 mm. W tym wypadku widzimy jednak, że większa ruchliwość klatki piersiowej, jak również znaczna pojemność życiowa, nie zawsze świadczy o doskonałej przemianie gazowej.

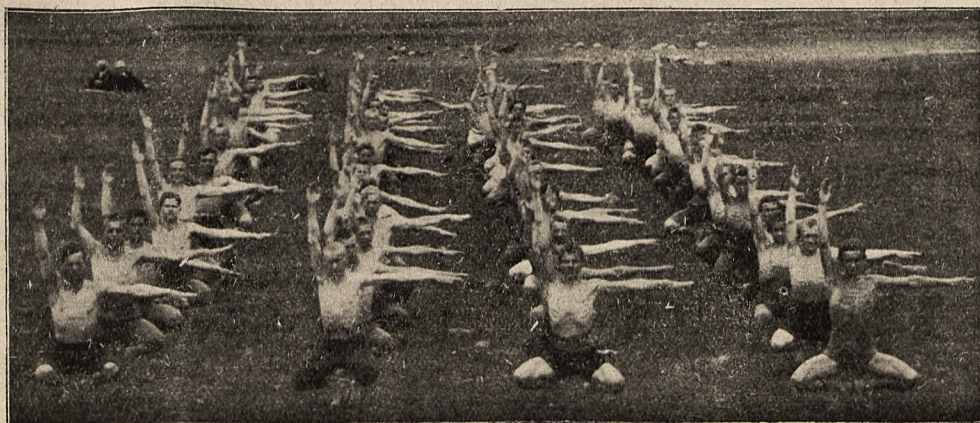
Odwrotnie zaś, przy ocenie narządów oddychania grupy silnych, która uzyskała najwyższe punkty przy próbie sprawności fizycznej, musimy liczyć się z tem, że często jednostki o słabej ruchliwości klatki piersiowej posiadają znaczną jej pojemność przy obecności typu oddychania przeponowego.

Pojemność życiowa chłopców wzrasta średnio o 360 cm.; znowuż przy porównaniu danych pomiarów widzimy większy przybytek u grupy słabych. Wzrost pojemności życiowej, prócz powodów natury rozwojowej, musimy również tłumaczyć dodatnim wpływem zabiegów wychowania fizycznego przy do-

skonalych warunkach higienicznych oraz zastosowaniu ćwiczeń oddechowych i pływania. Można śmiało powiedzieć, że wielu chłopców, zwłaszcza mało przebywających na świeżem powietrzu w warunkach życia miejskiego, oraz przyzwyczajonych ograniczać swe ruchy oddechowe wobec niedostatecznej ilości ćwiczeń fizycznych, nauczono oddychać, wykonywać głębszy wdech i rozszerzać intensywniej pęcherzyki przy wprowadzaniu powietrza do wszystkich odcinków płuc.

Przy badaniach serca stwierdzono, że nawet po tak krótkim czasie zastosowania stopniowania ćwiczeń, zwiększa się odporność serca na wysiłek cielesny, u kilku obserwowanych chłopców zmniejszyły się objawy funkcjonalnej niedomogi serca.

Wskaźniki lub współczynniki siły życiowej, obliczone celem uzupełnienia całokształtu pomiarów antropom. wykazują znaczne zmniejszenie żywotności młodzieży. Nieco zmieniony wskaźnik Pignet'a,



Obóz letni w Hermanicach. — Gimnastyka

który Mayet proponuje dla obliczeń u dzieci w postaci formuły:

$$\text{Wzrost} - \left(\frac{\text{waga} + \text{Obw. kl. p. wdech} + \text{obw. kl. pierś. wyd.}}{2} \right) = \text{wskaźnik siły.}$$

Wykazuje: przy pomiarach przed rozpoczęciem obozu — 24, co się zgadza z średnią krzywą wskaźnika Mayet'a; zmniejszenie tej liczby po ukończeniu obozu do 22,2 świadczy o rozwoju ogólnym oraz zwiększeniu siły życiowej młodzieży.

Wskaźnik Spehla, ujmujący stosunek pojemności życiowej, ciężaru ciała i wzrostu w formule:

$$\frac{\text{Pojemn. życ.} \times \text{ciężar.}}{\text{wzrost}} = \text{wskaźnik siły życ.}$$

daje przy pierwszych pomiarach 1371, po 6-ciu tygodniach liczba ta wzrasta do 1512, co w określeniu Spehla dla dorosłych wskazywałoby na konstytucję „średnią“, stosując tę klasyfikację do młodzieży, powinniśmy zaliczyć stan jej konstytucji cielesnej do „dobrych“, zaś wzrost wskaźnika świadczy o znacznym podniesieniu energii życiowej.

Wzrost sprawności fizycznej, odpowiadający ogólnemu rozwojowi i polepszeniu stanu organizmu, widzimy przy porównaniu wyników 1-ej i 2-ej próby sprawności fizyczn., co wypływa z pewnego udosko-

nalenia wszystkich czynności życiowych, koordynacji ruchów, oraz opanowanie techniki życiowej.

Do tych kilku uwag o doświadczeniach wpływie na młodzież 6-cio tygodniowego pobytu w obozie, wyłączając badanie kliniczne, wskażemy na doskonałe samopoczucie chłopców spowodowane poprawieniem ogólnej sprawności ustroju, oraz kształceniem i zahartowaniem wszystkich sił psychicznych w rezultacie stopniowania napięcia uwagi i woli przy wykonywaniu ćwiczeń cielesnych.

Zwiększenie odporności, poprawa stanu zdrowia przy istniejących cierpieniach przewlekłych, albo pozostałościach po ostrych procesach patologicznych, wszystko to daje się zaobserwować u chłopców, zmienionych nie do poznania po ukończeniu obozu.

Z tych bardzo pobieżnych spostrzeżeń widzimy, jak wielki pożytek i znaczenie mogą mieć obozy P. W. przy stosownym położeniu nacisku na stronę ogólnie wychowawczą.

Posyłajmyż teraz co lato tysiące chłopców do obozów, gdzie się wzmocnią, nabiorą tężyzny, a zarazem, uniosą poczucie, że w razie potrzeby staną w obronie tych wszystkich zakątków rodzinnego kraju, które zwiedzili podczas swych letnich podróży.

major Włodzimierz Missiuro

lekarz Centr. Wojsk. Szkoły Gimn. i Sp.

PRZEGLĄD PRASY

Złotliwość losu są nadzwyczajne. Właśnie śnieg zaczął sypać na serjo, odwilż dotrzymywała tempa, było mokro, biało, mokro — gdy na mym redakcyjnym stole ukazał się gość rzadki *Sportowiec Polski w Brazylii*. Przypomniały mi się czasy studjów nad Cooperem i Myne-Reidem. Wyobraziłem sobie jakby to było doskonale właśnie teraz wyciągnąć się w hamaku u słońca kapitalnego. hm „drzewa chlebowego“ i narzekać na upał.

Gościa mego przyjąłem serdecznie. O bliskim jego pokrewieństwie z naszym krajem świadczył nie tylko polski język którym się posługuje, nie tylko orzeł polski na okładce — ale przekonująco pod-

tytuł „Jedynе bezpartyjne pismo polskie w Paranie“. Pismo to wykazuje, że rozwój sportu wśród miejscowej Polonii jest słaby — harcerstwo natomiast rozwija się lepiej. W artykule „O przyszłość sportową w Paranie“ M. Fularski wyraźnie pisze o tem, że wielką pracę rozpoczęto niedawno, że zadania są wielkie i trudne. Byłoby bardzo pożądanem, by tejsze organizacje sportowe nawiązały kontakt z kolonją brazylijską. Drobizgi takie mają nieraz ogromne znaczenie moralne.

Wracających z dalekiej wycieczki niemile przy przeglądzie pism uderza pustka, która przewija się w szpaltach. Z chwilą gdy niema sprawozdań z boisk

Z NOTATNIKA

CIRCENSES

Mniemać, iż powojenny rozkwit sportów wpływa całkowicie z nawrotu do życia pełnią sił cielesnych, byłoby szkodliwym złudzeniem. Radosnemu zjawisku fizycznego odrodzenia ludów towarzyszą cienie niepokojących objawów.

Oto ważki wpływ na kierunek życia sportowego wywierają nastroje powojennej psychologii tłumów.

Dusza zbiorowa narodów uległa raptownej zmianie: pragnienie uciech i zabaw, hałaśliwa radość życia — nadają piętno epoce.

Skala zainteresowania tłumu łaknącego rozrywek rozszerzyła się i spotęgowała. Przytępione nerwy pragną nowych, nieznanych emocyj, jakich nie dostarcza już polityka i niewinne uciechy przedwojennych

czasów. Ta żądza zabaw znalazła w widowisku sportowem nieprzebrane źródło wzruszeń. Właśnie obok dancingów. Zabawa drażniąca urokiem nowości, a zarazem demokratyczna i tania.

Z niewątpliwego zwrotu ku kulturze cielesnej, z rozkwitu życia sportowego skwapliwie skorzystali zawodowi zabawiacze tłumów, by znieprawić, skazić ten ruch w niektórych jego działach, by zepchnąć go na tory widowisk ludowych.

Przyznajmy, iż udało się to w znacznym stopniu. Są we Francji całe dziedziny sportu zgoła stracone, że wymienię — boks, kolarstwo, piłkę nożną i rugby, sporty motorowe. A iluz innym działom grozi przeobrażenie w widowisko! Jakże łatwo tego dokonać: wystarczy naprzykład biegi urządzić na ulicach miasta. Pogoń za widowiskami usiłuje rzucić coraz nowe gałęzie na pastwę uciechom gawiedzi. Od lat trzydziestu odbywał się we Francji, bez wielkiego rozgłosu, kolarski bieg okrężny. Ale w roku

i kronika jawna, jak i ta ukryta w artykule wstępnym zamiera—z tą chwilą nasz sportowy dziennikarz nie wie co pisać. Dwa, trzy numery z rzędu można wymyślać na PKiO i ZZ, bo ostatecznie temat jest pojętny, ale więcej nic.

W *Sportowcu* toruńskim Szczerbowski niedługo dobieje do końca z historią sportów zimowych—a co potem?.. to pewno będzie martwić pana Trzywdara ze *Sportowca* poznańskiego, który swemu koledze z Torunia wróżył smętny sen zimowy.

W prorocत्वach swych p. Trzywdar oszczędził *Przegląd Sportowy* i miał rację. *Przegląd* żyje wcale nieźle, a chociaż ma mniej prześladowczą na punkcie olimpijskim, to można mu przyznać, że byłaby to manja pożyteczna, gdyby nasi Olimpijczycy wszyscy *Przegląd* czytali. Czytelnictwo jednak jest słabe wogóle wśród „władz sportowych“.

Coby to szkodziło np., gdyby ktoś ze Związku Związków przeczytał sobie:

„Największą bolączką okręgu jest sprawa boiska w Lublinie. Gdy inne miasta mają po kilka boisk, sportowcy Lublina są od czasu do czasu błagalne próby do ojców miasta i do innych utytułowanych ludzi, którzy zamiast oddać kawałek ziemi któremukolwiek z klubów, co byłoby zresztą bardzo proste, starają się rzecza więcej skomplikować przez rozpoczęcie sprawy od jądra bo od „polityki“, kwestii nacjonalizmów i od założenia „Towarzystwa Popierania Sportów“, mającego wyłonić w przyszłości komisję, która zbada, czy jest w Lublinie miejsce, nadające się na uprawianie „popieranego“ przez towarzystwo sportu. (Piłka nożna i inne sprosne biegania—wykluczone). Słowem zaczynają od zasady: „My chcemy lwiej siły i sokolego wzroku“.

Ale... żeby czytelnik nie myślał, że Lublin nigdy nie miał boiska, muszę opowiedzieć od początku. W miesiącu czerwcu 1921 r. udało się byłemu władcy Lub. OZPN majorowi Grabowskiemu i jego zatwardziałym współnikom por. Bryłowi i Jaroszewi znaleźć kawał miejsca, na którym stały niepotrzebne budynki i postanowili, że na tem miejscu musi być boisko. Tak się też stało. Plac zmierzylili własnym metrem, a właścicielowi p. Budnemu obiecali 25 procent brutto z dochodów. Umowę zawarto do 1923 r. włącznie.

Muszę zaznaczyć, że na Panu Budnym poznano się nawet w Lublinie, kiedy podczas przyjazdu Pana Prezydenta zwrócił się do komitetu obchodu z prośbą o zatrzymanie Pana Prezydenta w swoim majątku — otrzymał za zasługi położone w pracy społecznej, odpowiedź odmowną.

Otóż ten pan Budny, który odjeżdżającemu z Lublina majorowi Grabowskiemu przyrzekł solenną nad rozwojem sportu opiekę, porzucił akcję budowy stadjonu i odebrał WKS Lublin z końcem r. 1923 jedyne w Lublinie boisko.

Ale czego wymagać od człowieka, który z racji, że lubi nierogaciznę jest bogaty, taki nie rozczula się nad zwykłym sportowcem i zabiera mu boisko. Tak, w Lublinie boiska niema, a klubów jest aż siedem“.

Pozatem podaje *Przegląd* list Linnemenna, spokojny i rzeczowy, lecz sporo w nim gorczy z powodu pominięcia autora przy organizacji mistrzostw szermierych, pomimo niewątpliwie ofiarnej pracy nad podniesieniem poziomu tego sportu.

Niezwykłą znajomość stosunków organizacyjnych posiada łódzka *Gazeta Sportowa*, pisze bowiem:

„PKiO dotychczas spał, chrapiąc tak głośno, że zagłuszał wszelkie wołania o jakikolwiek przynajmniej odruch żywotności. Dziś śpi jeszcze, ale już śni o laurach — i każe nam się tem kontentować.“

Ale jeszcze jest czas! Krótki coprawda, lecz przy usilnych staraniach wszystko prawie da się się jeszcze odrobić. Więc do czynul Szmata swojej działalności zapożyczycy bodaj może z podanych wyżej zamierzeń Kizsa, lekko go zmieniwszy i przystosowawszy do naszych stosunków.

Tylko, żebyśmy znowu nie usłyszeli starej śpiewki: „brak pieniędzy, pieniędzy brak...“ Pieniądze się znajdują — muszą się znaleźć. Wy tylko pracujcie — pieniądze wam dostarczą te całe rzesze młodzieży, która cokolwiek bądź mającego ze sportem odczuwa bardziej niż Wy, panowie z PKiO. Ona swój wdowi grosz nie śmie „rzucić“ jeszcze do ogólnej skarby, do której rzucają moi. Ale później... Zachęćcie je tylko do tego. Jakis dzień znaczka, procent od biletów na mecze — to da Wam sumy, przynajmniej wystarczające“.

Wyobrażam sobie, że p. Kawe, podpisany pod tym artykułem, musi być strasznie sympatycznym

bieżącym wytrwała propaganda zdołała zwrócić uwagę tłumów na nową zabawę.

Bieg okrężny przeobraził się w widowisko o niebywałych rozmiarach.

Wiele działów sportu jest zagrożonych. Wszędzie, gdzie tłum może być widzem, zdoła przejąć się wysiłkami zawodników, gdzie przebieg akcji jest dostatecznie długi, żywy i jasny, by wzbudzić zainteresowanie, tam sport nieuchronnie przekształca się w widowisko. Jedyłą obroną jest nie uporczywa walka o utrzymanie czystości i amatorstwa, lecz niestety to, że dana gałąź sportu nie nadaje się do zabawienia tłumów.

Jednakże niemałą pociechę niesie fakt, iż właśnie te, wzgardzone przez tłum, dziedziny sportu, najbardziej są cenne dla fizycznego odrodzenia narodu.

Czyż trzeba wykazywać ujemne skutki podobnego zwyrodnienia sportu?

Sport-widowisko rozporządza wielkimi środkami, ma większą dzięki propagandzie, możność działania i usuwa w cień inne ga-

łęzie. Ale mniejsza o to. Najgroźniejszym jest fakt, że o rozwoju sportu poczynają decydować nie wewnętrzne wartości i psychologiczne prawa jego istoty, lecz uboczne wpływy zupełnie innej natury. A wreszcie zawodnicy. Wokół takiej dochodowej gałęzi sportu skupia się gromada mniej lub więcej ukrytych zawodowców. Dalej ciżba trenerów i impresarjów, agentów, przedsiębiorców. Wszyscy oni żerują i tuczą się na tak osobliwie pojmovanym sporcie.

Wydaje się związkom sportowym, iż surowemi zakazami i karami zdołają zabezpieczyć amatorstwo. Co za złudzenie! W tak czystej krwi widowiskowym sporcie, jakim jest bokserstwo, właśnie amatorzy są tylko początkującymi zawodowcami, którzy nie zyskali jeszcze rynkowej oceny swej wartości. Możnaby bez przesady określić, iż w sporcie tego typu związki sportowe amatorskie są pepinjerą hodującą zawodników, marzących o chwili, w której czerpać będą mogli dochody ze swych wysiłków.

Początki są trudne, a wypracowanie na temat PKIO ma utarte formy, ale to wszystko są usterki do usunięcia.

W dziale kroniki podaje Gazeta ciekawe wyniki Reprezentacyjnej drużyny Sowieców. W szczególności więc głoszą one:

3.8	przeciwko	teamowi Sztokholmu	5 : 5
4.8	"	teamowi Göteborgu	4 : 3
6.8	"	kl. „Kamraterna“ (Udevalla)	5 : 0
7.8	"	kl. „Halmstad“ (Halmstad)	5 : 2
8.8	"	teamowi Smalandu	3 : 3
10.8	"	„Kamraternie“ (Norrköping)	2 : 1
11.8	"	teamowi Orebra	5 : 0
14.8	"	kl. „Västeras“ (Västeras)	2 : 0
16.8	"	teamowi Gäfla	2 : 2
21.8	na zaproszenie	Sztokholmu rewanż	2 : 1

W Norwegii:

24.8	przeciwko	„Kristianji“	4 : 1
26.8	"	kl. „Hammar“ (Hammar)	8 : 0
28.8	"	„Froudejem“ (Froudejem)	5 : 0
30.8	"	teamowi Kristianji	3 : 2

Jak więc widzimy z 14 gier wygrali 11, przyczem nie było ani jednej przegranej.

Dnia 9.9 odnieśli rosyjscy footballiści zwycięstwo w Berlinie 6 : 0.

W drodze powrotnej, w Rewlu grając przeciw kombinowanej drużynie estońskiej, bijąc ją 4 : 2.

Otrzymane wydawnictwa *Sokół* i *Sokół na Ślązku*, jako posiadające cechy komunikatowe, omawiam osobno.
T. R. G

HAROLD OSBORNE

Rekord świata w skoku w wyż 201.77 cm. Chicago II.XI 1923

Upóźdzeniu naszemu pod względem otrzymania informacji z szerokiego świata zawdzięczamy musimy, że niedawno dopiero dowiedzieliśmy się o pierwszorzędną sensację sportową, jaką jest ustanowienie rekordu światowego w skoku w wyż. Dawny rekord Beeson'a, ustanowiony na wysokości 6 st. $7\frac{1}{16}$ cala (201.74 cm.) dn. 2.VII 1914, pobity został przez Harolda Osborne'a o $\frac{1}{8}$ cala (3 mm.) w Chicago, na zawodach tamtejszego uniwersytetu Illinois.

Osborne jest gwiazdą, która bardzo niedawno błyszczy na sportowym firmamencie. W ciągu całego ubiegłego roku poświęcił się przedewszystkiem biegom, w których osiągnął kilka dobrych wyników. Do skoku w wyż wzięt się na serio podczas sezonu zimowego 22/23, zdobywając wstępnym bojem jedno z lepszych miejsc w swej specjalności. W lecie miał dwa razy wynik 196 cm., w tem raz w dziesięcioboju. W mistrzostwie USA zajął II miejsce — 191,7 cm. za Leroy T. Brown'em — 197,2 cm. O wynikach Osborne'a w dziesięcioboju pisaliśmy już w „Stadjo-nie“ (Nr. 25). Punktacja jego wynosi 7350,11, jest zatem Osborne kandydatem na drugie miejsce w Paryżu; po Hoffie, rzecz prosta.

Rekord, o którym mówimy, jest przez niektórych kwestjonowany. § 27 ust. 5 przep. IAAF postanawia wyraźnie „za skok przepisowy uważać jest taki, przy którym głowa zawodnika nie przechodzi ponad poprzeczką przed stopami i nie znajduje się w tej chwili poniżej pośladek“. Fotografia, którą pomieszczamy, jasno wykazuje, że drugie postanowienie powyższego paragrafu jest pogwałcone zupełnie wyraźnie, również i lewa stopa znajduje się jeszcze ponad poprzeczką, a głowa dawno już nad nią przeszła. Powyższy zarzut odnosi się do trzech ostatnich rekordów, począwszy od Horine'a (który był twórcą stylu, stosowanego przez swych następców) poprzez Beeson'a do Osborne'a. Dwa tamte rekordy zostały jednak zatwierdzone, zapewne więc będzie to udziałem również i Osborne'owskiego wyczynu. Nasuwa się więc kwestja reformy przepisów IAAF. Dziś już następny zaraz ustęp paragrafu, na który się powoływaliśmy, mieści interpretację zwięzającą w stosunku do ustępu poprzedzającego: „nie jest dozwolne ani „nurkowanie“ ani skoki łamane“. Z tem zaś postanowieniem wszystkie trzy rekordy dadzą się doskonale pogodzić, czego nie można po-

Zresztą nie tylko zapłata wyrywa z szeregów sportowych zawodnika. Już sam występ wobec tłumów paczy jego duszę. Podaje się nastrojom mas, zamienia się w aktora, staje się własnością tłumy, często jego bożyszczem, lecz nieraz tym, co bawi. Niechaj się strzegą sportowcy: żąda popularności zaprowadzić ich musi za daleko. Jakiego bowiem charakteru trzeba, by w atmosferze uniesień i oklasków zachwyconego tłumy, zachować dumną obojętność zawodnika, pochłoniętego jednym — uzyskać jak najlepszy wynik jedynie dla siebie, jedynie dla własnej rozkoszy płynącej z radości zwycięstwa.

Osobiste zetknięcie się na widowisku światowem z rozentuzjasmowanym tłumem potwierdzi niebezpieczeństwa, czyhające tutaj na psychikę zawodnika.

Oto mecz bokserski Carpentier — Nilles w stadjonie Buffalo, na skraju Paryża. Podniecony pięciotysięczny tłum oczekuje niecierpliwie zapowiedzianego spotkania, da-

rzając zdawkową uwagą poprzedzające mecze mniej znanych zawodników. Przecież zapaśnicy ci walczą z całym napięciem sił, zaciekawiają wysoką techniką. Nie są ulubieńcami, więc nie wzbudzą entuzjazmu, zainteresowania. Ale zrywa się nagle huragan oklasków, burza okrzyków, — zapaśnicy na podjum przerywają walkę — to nic, to tylko tłum zauważył pojawiającego się na arenie, jednego ze swych ulubieńców i bożyszczę, murzyna Siki. A potem tuż szalony entuzjazm, gdy stanął na podjum Carpentier...

Nie, stanowczo, to nie zawody odgrywają tu główną rolę, to tłum się bawi, entuzjazmuje, daje wyraz swej duszy. Jak taka atmosfera urabia charakter zawodnika, osądźcie sami.

Ale mówią nam: istnieją w sporcie niewątpliwie ujemne objawy, lecz za to służą one sprawie propagandy sportowej, oraz szerzą kult dla wysiłków fizycznych i siły.

Rzecz wymaga bliższego oświetlenia.

te-ka.

wiedzieć o brzmieniu ust 5. $\frac{1}{2}$ kolei wypadaloby się zastanowić, czy nie wartoby wogóle znieść wszelkich ograniczeń co do stylu skoku w wyż. Faktem jest bowiem, iż sport we wszystkich swych gałęziach zarzuca kierunek, powiedzmy, stylistyczny, a coraz wyłącziej zwraca się ku stoperowi i miarce. Tak oto pływanie w stylu klasycznym i innych stylach określonych ustępuje przed stylem dowolnym; w lekkiej atletyce również istniało niegdyś np. postanowienie, które zabraniało liczyć skoki w dal, o ile atleta upadł następnie w tył lub oparł się ręką z tyłu. Dziś zmniejszamy tylko odpowiednio wynik. Jest to zresztą kwestja bardzo obszerna, być może, iż powrócimy jeszcze do niej.

Rekord świata już 28 lat należy do USA. Dobry początek dał Sweeney w r. 1895 (197.1 cm.), później przyszedł Horine (1910—200.6 cm.*), Beeson i — Osborne. Tak samo ma się rzecz z rekordem olimpijskim, rekord z r. 1912, który odpowiada 1000 p. w dziesięcioboju, wynosił 183 cm. i był własnością Richardsa, w r. 1920 poprawił go Landon o 6 mm. Najlepsze nawet rekordy Starego Świata są o całe niebo (to jest o 6 do 10 cm.) niższe od rekordu narodowego USA. Anglja szczyci się wynikiem 195.5 cm. (Baker, VII 1921), Szwecja—194 cm. (Ekelund, 1920), Francja—193 cm. (Lewden, VII 1923), Niemcy—192.3 cm. (Pasemann, 1911), Węgry—191 cm. (Gaspar, 1922), Polska—176 cm. (Gruner, 1922).

Sub specie Olimpiady ma nasza część świata bardzo słabe nadzieje. USA mogą liczyć na trzy pierwsze miejsca, mając prócz Osborne'a jeszcze Brown'a i Landona, który ubiegłej zimy ustanowił rekord USA w krytych halach—198.2 cm. Europo—drzyj!

J. W.

*) W roku 1912, przed VI Olimpiadą, osiągnął był Horine do dziś dnia przez nikogo nie pobity wynik 204 cm., ten jednak przez federację zatwierdzony nie został — prawdopodobnie właśnie ze względu na specyficzny styl. Na Olimpiadzie zajął był H. zaledwie III miejsce i 189 cm.

Największy lekko-atleta świata

Z pośród międzynarodowych asów lekkiej atletyki, możemy Hoffa śmiało nazwać asem atutowym.

Człowieka, który ma na sumieniu *choć jeden* rekord światowy, nazywamy zazwyczaj „fenomenalnym”. Trudniej jest, wobec tego, dobrać dość silny epitet dla zawodnika, który zagarnął aż dwa rekordy w dziedzinach tak odmiennych, jak np. tyczka i 500 m. Ale jaki tytuł będzie przysługiwał temu, kto zrobi zamach na cały dziesięciobój, rozbiwszy już rekordy o tyczce i w najtrudniejszym z biegów? „Fenomenalny” jest dla takiego człowieka za mało!

*

Karol Hoff swym *extérieur'em* — szczupłą budową i bladą cerą — nie uczyni chyba na nikim wrażenia najlepszego lekko-atlety świata, najlepszego z pośród współczesnych i z pośród dawnych. A miano to należy mu się bez względu na to, jak zapatrywać się będziemy na miarę wielkości atletycznej. Przecież rekord światowy dziesięcioboju jest dla Hoffa tylko kwestją oficjalnego zanotowania. Wynik sztokholmski Thorpego, zwłaszcza przy przeliczeniu na nową mniej korzystną punktację, wyraźnie ustępuje wyczynom norweskiego studenta. Thorpe poza wielobojem nie miał już nic — Hoff ma jeszcze 2 rekordy jednostkowe, z których tyczka należy do najbardziej wysrubowanych.

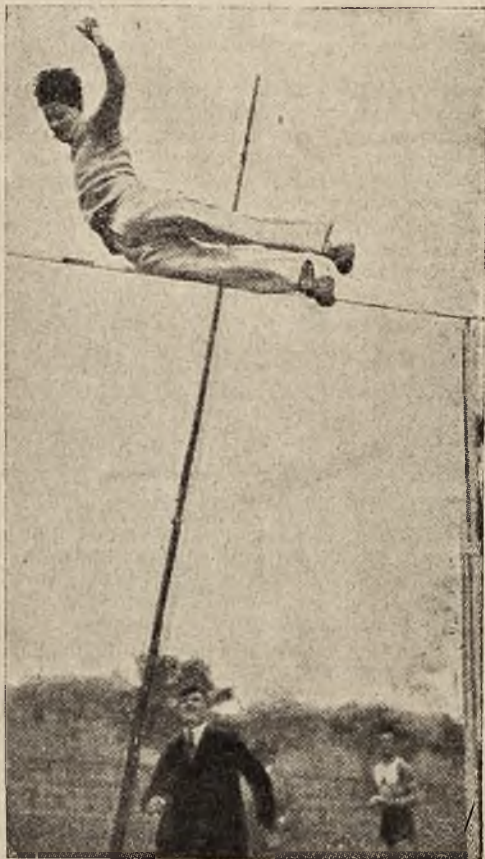
Tak więc Karol Hoff ma niejako „rekord rekordów” — to właśnie upoważnia nas do nazwania go „najlepszym”, choćby się miał obrazić jaki Paddock, Nurmi, Rose czy Gourdin...

*

Hoff jest atletą z bożej łaski. Choć niewątpliwie obecnie wkłada on w sport swój wielką pracę, rezultaty zdają się przychodzić same do niego, w naj-

mniejzym stopniu nie czynią wrażenia „wypilowanych”. Jak do Słowackiego „rym sam się miłośnie naginał” — tak samo tyczka, jakby sama unosiła Hoffa; człowiek ten przecież, na żądanie trenera szwedzkiego Kreigsmanna *skacząc poraz pierwszy w życiu, przesadził 3 m. 65 cm!* Przy pierwszej próbie rozniósł rekord norweski, skacząc przytem o blisko 40 cm. wyżej, niż wynosi rekord polski, nad którym dwa lata pracował Adamczak!..

Czy Hoff „potrwa” długo? Wydaje się że raczej nie. Jest on wprawdzie młody — ale ludzie chudzi,



Karol Hoff w Pradze Czeskiej. — Skok o tyczce w ubraniu — 4 mtr.

pozbawieni „zapasu materiału”, przeważnie nie mogą się długo utrzymać na wyżynach atletyzmu.

*

Hoff poza swą wartością atlety posiada jeszcze jedną cnotę, pospolitą u fuszereów i nowicjusów — ale coraz rzadszą u mistrzów: jest czystej krwi amatorem, i sport traktuje po dżentelmeńsku, dalekim będąc od nowoczesnego prądu „przemysłowego”.

Sem.

NA MÓWNICY

Po sezonie lekko-atletycznym

II. ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ WŁADZ SPORTOWYCH

Bilans ubiegłego sezonu lekkoatletycznego nie byłby kompletny, gdyby nie zawierał oceny zasług i błędów tych instytucyj nadrzędnych, których zadaniem jest nakreślać linie wytyczne dla zdrowego

rozwoju naszego sportu i czuć nad ich zachowaniem. Organizacja lekkiej atletyki w Polsce jest trzostopniowa: podstawę tworzą kluby, zrzeszone w poszczególnych OZLA, te zaś dopiero łączą się w Polski Związek Lekko-Aletyczny.

Jeżeli chodzi o Związki Okręgowe, pierwsze miejsce należy się bezwzględnie WOZLA'emu, nie ze względu na to, że obejmuje ona kluby stoleczne i że liczebnie przedstawia się najpoważniej, ale przez wzgląd na całoroczną działalność. Związek ten zorganizował 5 zawodów, dokompletował inwentarz do stanu zadawalającego, zaniedbaną dawniej bieżnię postawił na poziomie europejskim, treningi zorganizował w sposób w danych warunkach najbardziej wskazany, wreszcie — że drobniejsze pozycje pominę — postarał się o oddanie wielkiej hali w parku Sobieskiego na użytek sportowy. W stosunku do klubów kierował się Związek najdalej posuniętą bezstronnością, pomagając im na każdym kroku. Dzięki temu też członkowie najsłabszych nawet klubów mogli pracować zupełnie racjonalnie, a liczba zawodów, organizowanych przez kluby, osiągnęła sporą liczbę 10, nie uwzględniając bardzo popularnych „prób pobicia rekordów”. Cała ta działalność WOZLA jest w znacznym bardzo stopniu zasługą jej prezesa, p. Wacława Znajdowskiego.

Inne związki okręgowe również starały się dobre chęci wprowadzić w czyn. Gniazdo naszej lekkiej atletyki, Lwów, nie wykazało pracy tak ożywionej, jak Warszawa, w każdym jednak razie można nie obawiać się, aby zanikły tam tradycje lekkiej atletyki lub zamariła praca organizacyjna. Mistrzostwa, bądź zawody t. zw. orjentacyjne zorganizowały wszystkie Związki okręgowe, a więc także Kraków, Poznań, Lublin i Wilno. Brak nam dotychczas związków w Łodzi i na G. Śląsku.

Działalność PZLA iść powinna w następujących kierunkach: koordynacja prac poszczególnych instytucji i ustalenie kalendarza sportowego, organizacja mistrzostw i spotkań międzynarodowych, wreszcie działalność przepisodawcza i sędziowska.

Odnośnie do pierwszego punktu omówienie jest krótkie a węzłowe: nie zrobiono nic. W tym jednym wypadku, gdy PZLA przedsięwzięło coś na własną rękę, t. j. udział w zawodach w Timisoara, od razu wyszły na jaw skutki chaotycznych poczynań i braku wszelkiego do góry nakreślonego planu ze strony PZLA: okazało się, że termin 15 i 16. IX akademicy mają już zakontraktowany na zawody w Tartu, nastąpiła więc kolizja, która doprowadziła do rozchwiania się całej inicjatywy PZLA. Sprawa ta wiąże się z następnym punktem zadań PZLA, według powyższej podanej schematu. Zawody na własną rękę urządziło PZLA jedno, i to mikroskopijne: 29.V kwalifikacyjne na wyjazd na zawody Petit Parisien; zawody główne o mistrzostwo Polski dn. 25 i 26.VIII były co najmniej w równej mierze dziełem WOZLA, z pozostałych zaś punktów programu mistrzostw czego nie wzięły na siebie kluby lub związki, to i przepadło.

Na arenie międzynarodowej występowałyśmy trzykrotnie, pierwszy start Rotherta, w Estonji, był całkiem indywidualny, i zasług żadnych PZLA rościć sobie z tego tytułu nie może. „Petit Parisien” wypadł słabo co do wyników, jest to wszakże jeden z jaśniejszych bądź co bądź momentów w działalności PZLA. Jedynym liczącym wystąpieniem naszej lekkiej atletyki zagranicą była „wyprawa dorpacka”. Że przyszła ona do skutku, że wyniki były ostatecznie nienajgorsze — cała zasługa spada na tych, którzy mieli „stanąć okoniem” w stosunku do PZLA i, nie czekając na decyzję, zabrali się, pojechali, wrócili i dziś doczekali się zapytania, jak śmieli brać udział w zawodach... w Rewlu. Wyprawa natomiast do Timisoara jakoś się „rozlaża” i do skutku nie doszła.

Najbardziej palącym punktem w dziedzinie re-

prezentacji międzynarodowej jest, rzecz jasna, przygotowanie na VIII Olimpiadę. Co w tym kierunku zrobiono? Mamy wprawdzie trenera, trenera pierwszorzędnego, sprowadzonego jeszcze w zeszłym roku. Pracuje on z całym oddaniem i z dużo większym zapałem, niż PZLA; olbrzymi krok naprzód, jaki zrobiła nasza lekka atletyka, jest w lwiej części jego zasługą. Cóż jednak? od kilku miesięcy prosi on o wyznaczenie mu przyszłych olimpijczyków, względem których musi zastosować specjalne normy treningu. Odpowiedzi jak няма, tak няма, a tymczasem kandydaci na Olimpiadę trenują na równej stopie z kandydatami do ostatnich miejsc wśród juniorów. Jakie będą wyniki tego rodzaju pracy — zobaczymy już niedługo.

Działalność przepisodawcza równa się działalności w ustaleniu kalendarza. Do dziś dnia obowiązują przepisy PZLA z r. 1920, które w dużej części należą do t. zw. poważnej humorystyki. Od czasu do czasu, przy jakiejś ważniejszej okazji, ogłasza się: „obowiązują przepisy IAA², Spalding 1921”. Przepisy te jednak dla przeciętnego sportowca są mitem; tłumaczenie ich jest — jak zapewniają kompetentni — dawno już gotowe, trzeba je tylko wydać. Tymczasem jednak nie zna przepisów nie tylko zawodnik, ale i, co gorsza, sędzia. Drobna ilustracja tych stosunków przytoczyliśmy w poprzednich N-rach, omawiając dziesięciobój o mistrzostwo Polski.

Zdaniem, w którym wyraz „PZLA” najczęściej występuje jako podmiot, stało się w ostatnich czasach: „kłóci się z AZS'em”. Sprawa ta zasługuje, naszym zdaniem, na zdecydowane i jasne postawienie. Nie chodzi nam o bronienie AZS-u przed jakimiś urojonymi krzywdami ze strony PZLA. Ale patrzmy: dn. 1.VII na zawodach o mistrzostwo WOZLA komisja PZLA dyskwalifikuje sztafetę AZS-u na podstawie obserwacji swego przewodniczącego, który stał daleko od miejsca niemiernego przekroczenia; AZS protestuje — w odpowiedzi otrzymuje srową naganę. 25.VIII na mistrzostwie Polski zupełnie niesprawiedliwie dyskwalifikuje komisja PZLA Weissa, jako zwycięzcę na 200 m. i usuwa Chełmiczkiego ze startu na 400 m. z pł.

W 10 dni później wywiązuje się strawa dorpacka, do dziś niezalutwana; rozmiar jej i znaczenie spowodują nas być może do wyczerpującego omówienia jej na łamach „Stadjonu”. Poza to mamy epizody drobniejsze, ale jakże charakterystyczne: PZLA dokłada wszelkich starań, aby nie zatwierdził rekordów AZS-u, ignoruje prośbę Jucewicza, odmawia komisji na zawody, po kilkanaście miesięcy nie odpowiada na listy, lub — jak to było ze sprawą sędziów (p. Nr. 29 „Stadjonu”) — zwraca je bez rozpatrzenia.

Poruszona tu sprawa nominacji sędziów ma wielkie znaczenie. Aby bowiem sędzia sportowy mógł cieszyć się miernem i bezwzględnie zaufaniem u zawodnika, musi ten ostatni być wewnętrznie przekonany, że sędzia jest nie tylko osobistością jednostką szanowną, ale i że wybór tej właśnie a nie innej jednostki podyktowany został wyłącznie jej walorami osobistymi i fachowymi. Tymczasem lista sędziów PZLA (Nr. 25 „Stadjonu”) tego przekonania w nikim nie wznieci. Ma ona mianowicie jedną kardynalną wadę: jest wysoce niekompletna. Nie widać na niej nazwisk osób, które posiadają znakomitą — jak na nasze przynajmniej stosunki — wiedzę fachową, które odbyły specjalne kursy dla instruktorów i sędziów, których zasługą jest rozpowszechnienie lekkiej atletyki w całych środowiskach ludności. Wszystkie te osoby posiadają wszakże jedną cechę wspólną: stosunki ich z dzisiejszymi sternikami PZLA nie odznaczają się wygórowaną serdecznością.

Całoroczna działalność zarządu PZLA nie wzbudziła w nikim zachwyty; niechże się więc Zarząd nie zadziwi, gdy nie wzbudzi ona zachwyty również i w Walnem zebraniu. J Wiśniewski.

Czem się głównie tłumaczy doskonałe rzuty finnów

Znaną jest rzeczą, że fiński lekko-atleta może cały szereg godzin przebywać na boisku, biorąc udział w kilku punktach zawodów i nie okazując prawie żadnego zmęczenia.

Wytrzymałość tę zawdzięczają finnowie jedynie racjonalnemu treningowi, który u finnów w lekkiej atletyce, nosi cechy specjalnej metody.



Jonni Myyrä — rzut oszczepem

Fiński lekko-atleta trenuje prawie cały rok!

Czas ten podzielony jest jakgdyby na cztery okresy:

- a) okres wczesnej wiosny, obejmuje przygotowanie do treningu („chody” dla biegaczy);
- b) okres lata — trening właściwy (zawody);
- c) okres późnej jesieni — w którym stopniowo przechodzi się do prawie całkowitego stanu spoczynku („chody” dla biegaczy);
- d) okres zimy (2½ miesiące)—gimnastyka na sali (boks, wolne ćwiczenia, walka francuska), uważany w lekkiej atletyce za stan spoczynku.

W Polsce popełnia się ten wielki błąd, że nie przechodzimy stopniowo okresami od właściwego treningu (sezon letni — zawody) do stanu spoczynku (zima). Sezon kończy się tu raptownie z nastaniem dni jesiennych. Tem też możemy tłumaczyć brak poprawy w wynikach naszych oszczepników i dyskarzy, Szydłowskiego, Barana czy też Cybulskiego. Albowiem doszedłszy z końcem sezonu lekko-atletycznego do wyników w rzucie np. dyskiem do 39—40 metrów, przerywając raptownie trening wczesną jeszcze jesienią, na wiosną rozpoczynają znowu od 35-metrowych rzutów. Dlaczegożby więc finnowie, którzy nie są ani zdolniejsi ani też nie posiadają lepszych warunków

atmosferycznych, mieli być w sporcie doskonalsi? Odpowiedź prosta, bo niema tak długiego sezonu lekko-atletycznego jak w Polsce. Tłumaczenie, że brak stylu jedynie przyczynia się do złych wyników w rzutach, jest niesłusznem, albowiem styl sam do osiągnięcia 46 mtr. w dysku lub 63 metr. w oszczepie bez treningu nie doprowadzi. A więc główną zasadą w lekkiej atletyce jest trening. Trenig właśnie wyrabia styl, a tem samem poprawia i wynik. Finn rozpoczyna trening wczesną wiosną, stopniowo potęgując go z dniem każdym. Zawodnik ten z końcem sezonu lekko-atletycznego, gdy doszedł do wyniku, np. w dysku 40 mtr. jesienią nie przerywa treningu. Przychodzi na boisko i uprawia rzuty w dalszym ciągu (ubrany ciepło naturalnie).

Tym sposobem osiągnięty wynik utrzymuje do końca sezonu. W zimie, trenuje z dyskiem w rękę, sam obrót i wyrzut, nie wypuszcza jednak dysku z ręki. Z nastaniem wczesnej wiosny, już po kilku treningach zawodnik taki uzyskuje formę i podczas sezonu lekko-atletycznego poprawia swój dotychczasowy wynik, dochodząc w końcu lata z 40 do 42—45 mtr.

Przykład: mistrz Łotwy Sukatnicks (uważany za jednego z najlepszych zawodników świata w dysku) trenując się przez całą zimę (przy rozpalonym ognisku) na wiosnę już, w miesiącu kwietniu osiągnął wspaniałe wyniki: rekord Łotwy 45 m. 60 cm. (w Göteborgu zdobył 4 miejsce, z powodu 2 miesięcznej przerwy 41 m. 76 cm.).

Tem się też właśnie tłumaczy fakt, że aczkolwiek Finlandja jest krajem, mającym stosunkowo krótki sezon letni, lekko-atleci jednak uzyskują formę bardzo wczesnie.

Lekko-atleci biegacze, jako trening przejściowy i wstępny uprawiają „chody” w ciepłej i ciężkiej odzieży.

Bardzo ważnym czynnikiem w treningu lekko-atletycznym jest masaż, który Finnowie szeroko stosują, narówni z uczęszczaniem do łaźni parowej.

Publiczną tajemnicą jest, że lekko-atleta fiński nigdy nie stosuje masażu zaraz po ćwiczeniu (bieg, skok lub rzut) lecz dopiero w godzinę później, wychodząc z założenia, że muskulatura ciała po ćwiczeniu jest przemęczona i zgrzana, natychmiastowy więc masaż spotęgowałby tylko zmęczenie, a wskutek tego wpłynąłby ujemnie na organizm atlety. J-cz.

Amerykański klasyczny chód siedmiomilowy

W Macomb-Field rozegrane zostały klasyczne zawody w chodzie na dystansie 7 mil ang. (=11 klm. 265 m.) o narodową nagrodę przechodnią Stanów Zjednoczonych. Zwycięstwem odniósł znakomity Kandydyżyk *Philt Granville* z Hamilton, bijąc dotychczasowego mistrza, Amerykanina *Charlie Barnes'a*. Granville, który wystąpi na Olimpiadzie w barwach Kanady, będzie obok *Friggeria* jednym z najpoważniejszych konkurentów. Is.

Od Administracji

Uprzejmie prosimy Szan. PP. Prenumeratorów o terminowe wpłacanie należności, gdyż za miesiące ubiegłe będziemy liczyć w/g cen ostatnich.

Wyniki Turnieju Szermierczego o Mistrzostwo W. P.

Pierwszy Turniej Szermierczy o mistrzostwo W. P., który odbył się w dniach 13, 14 b. m. w Warszawie, nagromadził tak wielką ilość materiału rzeczowego i teoretycznego, obarczył taką ilością wrażeń, refleksyj i doświadczeń, że niepodobna tego wszystkiego w jednym artykule sprawozdawczym omówić i wyczerpać.

To też podajemy narazie tylko szczegółowe wyniki spotkań w klasyfikacji i poule w 3-ch broniach, jednocześnie zastrzegając sobie dalszy głos w sprawie organizacji, programu, instrukcji, komisji sędziowskiej i t. p. kwestyj związanych z odbytym Turniejem.

*

Turniej miał wykazać dorobek Armji w sporcie szermierczym, miał wyłonić najlepsze siły nasze w pałasz, szpadzie i florecie, miał nam nawet dać osobę Mistrza w trzech broniach na rok 1923.

Niestety, komisja sędziowska mając na względzie przesłanki pedagogiczne i zbytnią młodość sportu szermierczego w Armji, — tytuły: „Mistrzostwa“ postanowiła „utrącić“, a przyznać tylko kolejkę zdobytych miejsc.

Czy postępowanie komisji było trafne, omówimy na innem miejscu, faktem jest, że mistrzów w szermierce na rok 1923 Armja nie posiada.

*

Do Turnieju zgłosiło się 50 uczestników, brało udział 35, a mianowicie:

Floret, szabla i szpada — 23; szabla — 6; szabla i szpada — 1; szabla i floret — 4; floret i szpada — 1.

KLASYFIKACJA

OFICEROWIE I PODOFICEROWIE RAZEM.

Floret.

I Grupa: 1) Por. Berski, 2) sierż. Dąbrowski, 3) sierż. Koza, 4) kapral Zagacki, 5) por. Laskowski, 6) kapral Łabędziewski, 7) por. Zabielski.

II Grupa: 1) kpral Wierzba, 2) rtm. Segda, 3) plut. Skrobała, 4) sierż. Seroczyński, 5) wachm. Matuszek, 6) sierż. Janiszewski, 7) plut. Wasiak, 8) kpral Buczak, 9) plut. Pieczyński, 10) plut. Bajerski, 11) kpt. Hut, 12) plut. Kruk, 13) plut. Woźniak.

III Grupa: 1) plut. Sawicki, 2) sierż. Kucharski, 3) sierż. Jakubowski, 4) sierż. Litwora, 5) kpt. Wojtecki.

Pałasz.

I Grupa: 1) kpral Zagacki, 2) por. Laskowski, 3) por. Zabielski, 4) por. Berski, 5) sierż. Dąbrowski, 6) kpt. Hut, 7) inż. Nussbaum.

II Grupa: 1) sierż. Koza, 2) sierż. Seroczyński, 3) wach. Matuszek, 4) kpral Wierzba, 5) podchor. Józwicki, 6) sierż. Kucharski, 7) plut. Wroński, 8) kpral Wojtecki, 9) plut. Pieczyński, 10) sierż. Litwora, 11) plut. Skrobała, 12) plut. Bajerski, 13) plut. Woźniak, 14) sierż. Janiszewski.

III Grupa: 1) por. Hennig, 2) plut. Kruk, 3) sierż. Jakubowski, 4) kpral Buczak, 5) kpt. Łabędziewski, 6) por. Korsak, 7) plut. Wasiak, 8) kpt. Osikowski, 9) plut. Sawicki.

POULE.

Floret.

Oficerowie I grupy: 1) por. Zabielski, 2) por. Berski, 3) por. Laskowski.

Oficerowie II grupy: 1) rtm. Segda, 2) kpt. Hut.

Podoficerowie I grupy: 1) kpral Zagacki, 2) sierż. Koza, 3) Dąbrowski i 4) Łabędziewski.

Podoficerowie II grupy: 1) kapral Wierzba, 2) wach. Matuszek, 3) plut. Bajerski, 4) plut. Pieczyński, 5) plut. Woźniak.

Pałasz.

Oficerowie I grupy: 1) por. Laskowski, 2) por. Zabielski, 3) por. Berski, 4) kpt. Hut, 5) inż. Nussbaum.

Podoficerowie I grupy: 1) kapr. Zagacki, 2) sierż. Dąbrowski.

Podoficerowie II grupy: 1) sierż. Koza, 2) plut. Pieczyński, 3) wach. Matuszek, 4) kpr. Wierzba.

Szpady.

Oficerowie: 1) rtm. Segda, 2) por. Berski, 3) por. Laskowski, 4) kpt. Hut, 5) inż. Nussbaum.

Podoficerowie: 1) kpr. Łabędziewski, 2) kpr. Zagacki, 3) sierż. Koza, 4) plut. Wasiak, 5) wach. Matuszek, 6) plut. Pieczyński.

Z WYCIĘZCY.

Oficerowie: Por. Berski I miejsce w 3-ch broniach na podstawie klasyfikacji i poule, Por. Zabielski I miejsce we florecie, por. Laskowski I miejsce w pałasz, rtm. Segda I miejsce w szpadzie.

Podoficerowie: kpr. Zagacki I miejsce w 3-ch broniach i I miejsce w pałasz, sierż. Dąbrowski I miejsce we florecie na podstawie klasyfikacji, kpr. Łabędziewski I miejsce w szpadzie i IV miejsce w 3-ch broniach, sierż. Koza II miejsce w 3-ch broniach, wach. Matuszek III miejsce w 3-ch broniach

Nagrody.

Wobec nieprzyznania nikomu tytułu Mistrza w 3-ch broniach, nagroda przechodnia M. S. Wojsk za ten punkt została niedoreczona.

Inne nagrody otrzymali: por. Berski dyplom wielki i szkatułkę (dar DOK VIII), por. Zabielski — dyplom wielki i floret niklowany; por. Laskowski — dyplom wielki i pałasz niklowany; rtm. Segda — dyplom wielki i figurę szermierza ze szpadą (dar firmy Komispol); kpr. Zagacki 2 dyplomy wielkie, pałasz i floret niklowany, oraz portfel skórzany (dar DOK V); sierżanci Dąbrowski i Koza — dyplomy wielkie i pałasze z niklowaną gardą; kpr. Łabędziewski — 2 dyplomy wielkie, pałasz i portfel (dar DOK VII); wach. Matuszek dyplom wielki, i pałasz.

Za klasyfikację przyznano żetony i dyplomy małe, które zostaną doreczone szermierzom w ciągu 4-ch tygodni od daty turnieju.

*

W następnym numerze „Stadjonu“ ukażą się zdjęcia fotograficzne uczestników turnieju i zwycięzców, oraz charakterystyka poszczególnych szermierzy.

R.

Wszystkim pp. Prenumeratorom i współpracownikom „Stadjonu“ z okazji Bożego Narodzenia życzymy:

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Zawody bokserskie na fundusz Olimpijski

WYNIKI:

- 1) *Gotowała* (Inowrocław), 54 kg. *bije na punkty w 4 rundach Magida* (Warsz. ZAWF) 56 kg.
- 2) *Kuczkowski* (Poznań, Wielkop. Kl. Boks.) 61½ kg. *bije na punkty w 4 rundach Więckowskiego* (Warsz., Pol. Tow. Atl.), 60 kg.
- 3) *Por. Laskowski* (Warsz.) 69 kg. — *por. Berski* (Poznań) 67 kg. walka nierozstrzygnięta z przewagą pierwszego.
- 4) *Świtek* (Inowrocław) 66½ kg. *bije na punkty w 4 rundach Szulmana* (Warszawa, WAKB „Knock-out”) 59 kg.
- 5) *Ertmański* (Poznań, WKB) 66½ kg. *bije przez K.O. w 1-ej rundzie Rządowski* (Warsz.) 63 kg.
- 6) *Por. Wiktor Junosza* (Warsz.) 74 kg. *bije przez K.O. w 3-ej rundzie Miazia* (Warsz., PTA.) 80 kg.

*

Rok 1923 będzie w historii polskiego sportu datą wejścia na właściwe tory, można powiedzieć, powstania, trzech jego gałęzi: pływania, rugby i boks.

Boks przed rokiem 1923 właściwie nie istniał. Inicjatywa do jego rozwoju dała Wielkopolska, która dostarczyła pierwszego zastępu „wykwalifikowanych” pięściarzy. Z 6 sobotnich meczów w czterech zwyciężyli wielkopolanie, a i w dwóch pozostałych por. Las-

kowski i por. Junosza występujący dziś jako warszawiacy, w Poznańskiej Wojskowej Szkole przecież przechodzili trening.

Boks powstał u nas później od innych sportów, ale od razu stanął na takim poziomie, że kwestja wysłania go na Olimpijadę weszła na porządek dzienny. Aczkolwiek z zawodników, którzy stanęli w sobotę przed nami, zaledwie 2 robi wrażenie, że mogliby zmierzyć się z amatorami krajów zachodnich: to Junosza i Ertmański. Ostrożność nakazuje zresztą powstrzymać się od wszelkich porównań z bokserami innych krajów. Z tem poczekać należy do pierwszych zawodów międzynarodowych, jakie nam obiecuje na wiosnę Polski Związek Bokserski.

Jak dotychczas mamy większy wybór zawodników cięższych kategorii; w wagach lekkich nikt jak dotąd nie zdołał zabłysnąć, ani techniką, ani siłą „punchu”.

Był u nas jeden „poids coq”, na którego mieliśmy wielkie nadzieje: ten jednak jest dla nas stracony, choć nadziei sportowych nie zawiódł. Mam na myśli Staśkiewicza, który niestety zeszedł od razu do profesjonalizmu, a zwyciężając pod obcym nazwiskiem na ringach amerykańskich, nie przysparza sportowi polskiemu chwały...
Sem.

(Dalszy ciąg łącznie ze zdjęciami fotograficznymi w następnym numerze).

LEKKA ATLETYKA

WARSAWA

Wewnętrzny bieg na przełaj AZS odbył się w Agrykoli w niedzielę 16 b. m. Przebieg konkurencji był następujący: na starcie stanęło 11 zawodników, którzy po przebiegnięciu pół koła po bieżni przedostali się przez trybuny w aleję, kierując się ku domkowi WLTK. Tu już zaczął prowadzić Kostrzewski. Gdy jednak następnie tor wznosił się nazewnątrz toru saneczkowego do $\frac{3}{4}$ wysokości wzgórza, opuszczając się dalej łagodnie po jego stoku, aby potem wzbic się stromo aż pod mur od strony szpitala — na czoło wysunął się Jaworski. Niestety jednak zmylił on drogę, tracąc przez to kilkanaście metrów. W dalszym ciągu trasa szła po pochyłości w dół ku terenom kąpeli słonecznych, wkraczała na nie, skąd wyjście było przez 2½ metrowy płot. Przez płot przeskoczył pierwszy Ołdak, zaraz za nim Karczewski, Kostrzewski, Jaworski, którzy w zwartej grupie skierowali się podług naznaczonej drogi ku pomnikowi Sobieskiego, przeskakując w jego pobliżu przez rów, napełniony wodą, o grząskich brzegach, aby, przebiegłszy pewien dystans pod płotem, wrócić znowu przez ten sam rów i most na bieżnię. Na bieżnię wbiegli zawodnicy w kolejności, która stała się ostateczną, jakkolwiek na długości 300 m. czynił jeszcze Jaworski próby wyminięcia Kostrzewskiego, zbliżając się doń nawet znacznie. Znany atoli finisz naszego mistrza spowodował udaremnienie tych prób. Kostrzewski uzyskał czas 7:40:2, Jaworski 7:41:6. Dalej, w odstępach mniej więcej również 10-metrowych mijali celownik: III Ołdak, IV Karczewski Zd., V Dąbrowski, VI Urbanowicz, dwaj ostatni rozciągnięci już na większej nieco przestrzeni. Bądź co bądź zadebiutował Dąbrowski bardzo korzystnie w roli half-stayera (dystans wynosił ok. 2300 m.), a Urbanowicz, pierwszy wogóle raz startujący, okazał się dla AZS cennym materiałem na długodystansowca, przychodząc w doskonałej formie. O czołowych zawodnikach trudno powiedzieć coś ponad sza-

blonowe pochwały, na które zresztą w zupełności zasłużyli. Ołdak jedynie startował po raz pierwszy na taki dystans, osiągając wynik zupełnie dobry. Z ogólnej liczby startujących nie dobiegł tylko jeden; oprócz lekko-atletów uczestniczyli w konkurencji przedstawiciele innych sekcji, co w korzystnym świetle stawia pojnowanie przez zarząd AZS znaczenia lekkiej atletyki, jako podstawy w wszystkich sportów.

Organizacja biegu była dość dobra, trasa nakreślona w sposób o tyle urozmaicony, o ile to się tylko dało przeprowadzić w ciasnych granicach parku Sobieskiego, może nawet nazbyt ciężka na pierwszy raz. W każdym razie AZS-owi przynosi zaszczyt zorganizowanie pierwszego w Warszawie klubowego biegu na przełaj.

Kierownictwo zawodów spoczywało w ręku p. St. Grodzkiego. Funkcje torowych spełniały zupełnie dobrze koleżanki klubowe zawodników. ef.

*

KS Warszawianka. W ubiegłym tygodniu odbyły się walne zebrania poszczególnych sekcji. Obecnie nowoobrane wydziały przedstawiają się jak następuje:

Wydział piłki nożnej: Przewodniczący — Sankowski; zastępca — Luxenburg St.; sekretarz — Bulski; członkowie: Glaudan i Szenajch; kpt. I-ej drużyny — Domański; kpt. II-ej dr. — Eysymont; kpt. III-ej dr. — Bergtal.

Wydział lekkiej atletyki: Przewodniczący — Weintal; zastępca — Fons; sekretarz — „Mesto”; członkowie: Warszawski i Dzierzgowski.

Wydział sportów zimowych: Przewodniczący — Domański; zastępca — Weintal; sekretarz — Janowski; członkowie wolni: Szafirówna i Rzeźnicki.

Wydział Towarzystwa. Przewodniczący — Domański, członkowie — pp. Szafirówna, Szenajchówna, Forýs, Szenajch.

Inne sekcje odbędą zebrania w niedalekiej przyszłości. Adres dla sekcji pozostaje niezmienny: St. Luxenburg, ul. Czackiego 8 m. 17. Dz.

Kalisz. *Bieg okrężny 3 klm.* — 1. Przytuła; *skok w dal z miejsca* — Zakrzewski 286 cm.; *w wyż z miejsca* — Zakrzewski 130 cm.

*

Gostyń. *Bieg 100 m.* — 1. Majdan 13'2 s.; *w dal* — Starnawski 480 cm.; *kula* — Majdan 10'35 m.; *granat* — Ciechowski 40'50 m.; *bieg okrężny około 4 klm.* — 1. Ciechowski 13:30'6.

*

Równe. W listopadzie r. b. odbyły się zawody lekko-atletyczne w Szpitalu Rejonowym w Równem.

Kierownicy zawodów: ppłk. Bieniecki i mjr. Turkiewicz. Uczestników 14-tu.

Wyniki: *Skok w wyż z miejsca* — 1'05 m.; *skok w wyż z różbiegu* — 1'35 m.; *skok w dal* — 4'18 m.; *bieg 80 m.* — 10 s.; *bieg 800 m.* — 1'59 s. (?)

Wybitne zdolności lekko-atletyczne wykazali: sierż. Cop, szer. Bijak, szer. Semik, szer. Łukaszczyk.

Oprócz zawodów sportowych odbyły się jeszcze zawody pseudo sportowe, które ze sportem niemają nic wspólnego, to też wzmianki o nich nie zamieszczamy.

*

AZS Warszawa przesłał do zatwierdzenia swój program zawodów na rok przyszły:

6. IV. — międzklubowy bieg na przełaj; 2, 3, 4. V. — zawody wewnętrzne; 7, 8. VI. — zaw. międzyklubowe; 20, 21. IX. — zaw. międzynarodowe; 5. X. — zaw. pań i panów w pięcioboju (nagr. przech. firmy „J. Rokicki i S-ka“).

Pozatem — być może — urządzi jeszcze AZS w lutym lub w marcu zawody w hali, o ile ta po odnowieniu okaże się odpowiednią do tego celu.

*

PZLA powinien ogłosić przy końcu r. b. oficjalną tabelę rekordów.

*

W czasie ferij świąt Boż. Nar. WOZLA organizuje kurs instruktorski pod kierunkiem M. Boquet'a. Kurs ten będzie wzorowany na zeszłorocznym kursie Hantwargh'a.

*

WOZLA organizuje Komisję propagandowo-prasową.

*

W najbliższej przyszłości ogłosimy plan programu wiosennego PZLA. WOZLA i poszczególnych klubów.

*

Kwestja rekordów światowych w biegach krótkich ma być przez FIAA w najbliższej przyszłości rozwiązana.

Bieg 60 m. — Sprawa wogóle nie jest wyjaśniona, gdyż FIAA uważa, iż rekordów na tym dystansie nie notuje się. Wynik Paddocka na 65 jardów tj. 59½ m. — 6'6 s. nie może być uznany za rekord. Ostatnio Carr osiągnął w Wiedniu 6'7 s. Czekamy na zatwierdzenie sprawy.

Bieg 100 jardów — Obecny rekord wynosi 9'6 s., ale należy on do kilku biegaczy: Duffey — 1902; Kelly — 1906; Drew — 1914 oraz Paddock (6 razy). Trzej pierwsi już figurują w tabeli FIAA.

Bieg 100 m. — Tu mamy takie wyniki: Walker (kilkakrotnie) 10'4 s.; Paddock (kilkakrotnie) 10'4 oraz Paddock na 110 jardów (100'58 m.) — 10'2 (1). Ostatni jednak wynik podobno był źle mierzony, gdyż w tym samym biegu osiągnął Paddock 100 y. — 9'6 s., więc wypadło na przeszło 9 m. — 0'6 s. (1). Zdaje się, że pomimo, iż wyniki Walkera były wcześniejse, zostanie uznany rekord Paddocka.

Bieg 200 m. — Tu pewno zostanie zweryfikowany wynik Paddocka (220 yard. — 201'16 m.) 20'8 s. mi-

mo, iż w r. 1914 sprinterzy: Robinson i Bong osiągnęli również ten sam czas na 220 jardów. Dlaczego?

Bieg 400 m. — Najwięcej szans uznania ma wynik Mereditha na ¼ mili ang. (402'3 m.) — 47'4, gdyż wynik Longa w r. 1901 — 47 sek. osiągnięty został na linii prostej.

W każdym razie wszelkie niedorzeczności, jak np. wyniki na 201'16 m. lub 403'3 m. były lepsze od rekordów na 200 m. czy 400 m., powinny zniknąć. Tak samo FIAA powinien pomyśleć nad rekordem na 20 klm. (?)

*

Hoff liczy w roku przyszłym na 48'5 s. w biegu na 400 m., 4'35 m. — o tyczcze i ok. 8500 pkt. w *dziesięcioboju*.

*

Mourlon, najlepszy sprinter francuski w roku bieżącym osiągnął pięciokrotnie czas 10'8 s., t. j. równo z własnym rekordem francuskim. Najlepszy czas Mourlon'a na 200 m. wynosi 22'2 s.

*

Neuman (Tartu — Estonia) staje się coraz większym rywalem Klumberga i wynik 6000 pkt. już przekroczył. Do najlepszych wyników jego należą: 110 m. z pł. — 16'9 s.; 400 m. — 54 s.; *tyczka* — 3'40 m.; *oszczep* — 51 m. i t. d.

*

Szwajcaria. Ostatnio uznano następujące rekordy: 800 m. — Martin 1:55'3; 1500 m. — 4 04'5; 4 × 100 m. — 44'1 s.; 10 × 100 m. — 1:54'4; 100 + 200 + 300 + 400 — 2:04'1; *sztaf. olimpijska* — 3:27'8. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze wyniki: 4 × 100 m. — 43'1 s. oraz *sztaf. olimp.* — 3:25'8.

*

Tabela rekordów światowych dla pań

Podajemy tutaj tabelę rekordów FSFl (1. XI. 23.), dołączając do tego ostatnio osiągnięte wyniki, oraz wyniki niemieckie; Niemcy bowiem nie należą jeszcze do FSFl. Możliwe, że niektóre wyniki nie będą uznane, toteż przy wynikach jeszcze nieuznanych stawiamy gwiazdkę (*).

Biegi: 50 m. — Mejzlikowa II (Czechosłowacja) 6'4 s. — Paryż 1922; 60 m. — Mejzlikowa II (Czechosłowacja) 7'6 s. — Paryż 1922; 60 m. — Lines (Anglja) 7'4 s.* — ? 1923; 80 m. — Mejzlikowa II (Cz.) 10 s. — Paryż 1922; 100 jardów — Mejzlikowa II (Cz.) 11'4 s. — Paryż 1922; 100 m. — Kiessling (Niemcy) 12'8 s.* — Hamburg 1921; 100 m. — Lines (Ang.) 12'8 s. — Paryż 1922; 200 m. — Cast (Ang.) 27'8 s. — Bromley 1922; 200 m. — Edwards (Ang.) 26'8 s.* — Bromley 1922; 220 y. — Edwards (Ang.) 27 s.* — Bromley 1922; 250 m. — Cast (Ang.) 35'8 s. — Paryż 1922; 250 m. — Palmer (Ang.) 35'4 s.* — Paryż 1923; 300 m. — Cune (USA) 43'6 s. — Oaksree 1922; 400 m. — Lines (Ang.) 62'2 s. — Bromley 1923; ¼ mili ang. — Lines (Ang.) 62'4 s. — Bromley 1923; 500 m. — Lenoir (Francja) 1:29'2 — Paryż 1922; 800 m. — Lenoir (Fr.) 2:30'4 — Paryż 1922; ½ mili ang. — Lenoir (Fr.) 2:31'2 — Paryż 1922; 1 klm. — Bread (Fr.) 3:12 — Paryż 1922; 1 klm. ? 3:08'4* — ? 1923;

Sztafeta: 4 × 50 m. — O. S. (USA) 28'4 s. — Oaksree 1921; 4 × 60 m. — ? 31'6 s.* — ? 1923; 4 × 100 m. — Anglja 51'4 s. — Paryż 1922; 4 × 200 m. — Anglja 1:53 — Paryż 1922; 4 × 250 m. — Femina Sp. (Fr.) 2:33'6 — Paryż 1922; 10 × 100 m. — Femina Sp. (Fr.) 2:23'2 — Paryż 1921; 10 × 100 m. — Frankf. T.V. (Niemcy) 2:17* — Frankfurt 1921.

Biegi z płotkami: 65 m. — ? 11'4 s.* — ? 1921; 83 m. (7 pł. po 0'76 m.) — Delapierre (Fr.) 13'8 s. — Paryż 1921; 110 m. (10 pł. po 0'76 m.) — Lines (Ang.) 18'4 s.* — Bromley 1923.

Chód: ½ mili ang. — Trickey (Ang.) 4:35* — Bromley 1923.

Skok w wyż z miejsca: Wilson (USA) 111'7 cm. — 1914.

Skok w wyż z rozbiegu: Vorbees (USA) 146 cm. — Salisbury 1922; Hatt (Ang.) 149 cm.* — Bruksella 1923; Kiessling (?) — 151 cm. i 153 cm.* — ?

Skok w dal z miejsca: Rice (USA) 250 cm. — Aubundale 1916,

Skok w dal z rozbiegu: Kiessling (Niem.) 564 cm.* — Monachjum 1921; Mejzlikowa II (Cz.) 516 cm. — Praga 1922; Mejzlikowa II (Cz.) 530 cm.* — Praga 1923.

Skok o tycze: Carl (USA) 2'209 m. — ? 1919.

Trójskok: Stine (USA) 10'323 m. — Oaksmsres 1520.

Rzut kłq 5 klg: Grasse (Niemcy) 9'30 m.* — Berlin 1921; Mejzlikowa I (Cz.) 8'20 m. — Prościejów 1922.

Rzut dyskiem 2 klg: Henoeh (Niemcy) 24'91 m.* — Frankfurt 1923; ? (Niem.) 26'62 m.* — Frankfurt 1923.

Rzut oszczepem 800 gr.: Reidel (USA) 29'931 m. — ? 1919; Proeschold (Niem.) 33'75 m.* — Frankfurt 1923; Treckel (Niem.) 33'73 m.* — Frankfurt 1923.

Uwaga: Powyższą tabelę umieszczamy dla orientacji PZLA. Jednocześnie zaznaczamy, że PZLA powinno stworzyć sekcję pań i zapisać ją do FSFI, podobnie, jak PZLA należy do FIAA. Dż.

Punktacja dziesięcioboju i pięcioboju. Wobec licznych zapytań, kierowanych pod naszym adresem, co do obowiązującego systemu obliczania punktacji w wielobojach, podajemy poniżej jej zasady.

100 m.: za 10'6 s. — 1000 p.; za 14'8 s. — 0,4 p.; za każdą 0'1 s. — 23,8 p.

Skok w dal: za 760 cm. — 1000 p.; za 352 cm. — 0,4 p.; za każdy ctm. — 2,45 p.

Rzut kłq: za 15'34 m. — 1000 p.; za 5'34 m. — 0 p.; za każdy ctm. — 1 p.

Skok w wyż: za 193 cm. — 1000 p.; za 122 cm. — 6 p.; za każdy ctm. — 14 p.

400 m.: za 48'2 s. — 1000 p.; za 1:14'7 — 2,6 p.; za każdą 0'1 s. — 3,76 p.

110 m. z pł.: za 15 s. — 1000 p.; za 25'5 s. — 2,5 p.; za każdą 0'1 s. — 9,5 p.

Rzut dyskiem: za 45'21 m. — 1000 p.; za 18'90 m. — 0,22 pp.; za każdy ctm. — 0,38 p.

Skok o tycze: za 395 cm. — 1000 p.; za 210 cm. — 1 p.; za każdy ctm. — 5,4 p.

Rzut oszczepem: za 61 m. — 1000 p.; za 24'64 m. — 0,15 p.; za każdy ctm. — 0,275 p.

1500 m.: za 3:56'8 — 1000 p.; za 6:43'4 — 0,4 p.; za każdą 0'1 s. — 0,6 p.

Punkty dziesięcioboju następują po sobie w porządku wyżej podanym, przyczem 400 m. stanowi ostatni punkt pierwszego dnia, reszta odbywa się nazajutrz. Pięciobój odbywa się cały jednego dnia, porządek: skok w dal (w neoklasycy — w wyż), rz. oszczepem, 200 m., rz. dyskiem, 1500 m. Potrzebna tu jest jeszcze następująca tabelka:

200 m.: za 21'6 s. — 1000 p.; za 30'6 s. — 10 p.; za każdą 0'1 s. — 11 p. w.

PIŁKA NOŻNA

KRAKÓW

Echa zawodów na fundusz olimpijski.

Jak się dowiadujemy, KOZPN nie uwzględniwszy motyów odmownych Wisły i Jutrzenka, nakazał rozegranie zawodów Wisła—Cracovia i Jutrzenka—Makkabi w najbliższym terminie. Jak wiadomo dochód z tych zawodów ma być przeznaczony na fundusz olimpijski.

Do zawodów tych jednakże najprawdopodobniej nie dojdzie, gdyż Wisła i Jutrzenka wysuwają obecnie względy natury formalnej, „rozważając“ czy KOZPN miał prawo według statutu wydać podobny nakaz gier.

POZNAŃ

Odbywają się tu obecnie rozgrywki o puchar Pozn. Okręg. Związku Piłki Nożnej. Do finału wchodzi Warta, Pogoń oraz C-klasowa Zorza, która w poprzednich rozgrywkach zdołała pokonać pierwszoklasowy AZS i Unię. Wogóle rozgrywki te mają bardzo sensacyjny przebieg i są prawdziwym urozmaicheniem kończącego się sezonu.

Wyjazd Warty do Francji nie dojdzie ostatecznie do skutku z winy Zarządu tego klubu, który załatwiwszy wszystkie formalności wstępne, nie potrafił na czas wysłać potwierdzenia warunków umowy.

W ten sposób kluby francuskie musiały się postarać o innych przeciwników. abc

Mistrzostwa okręgowe nie odbędą się na wiosnę; PZPN organizuje zato rozgrywki o puchar PZPN we wszystkich okręgach i dla wszystkich klas.

Polonia ma na Boże Narodzenie wyjechać na tournée po Francji.

Wyjazd Pogoni do Włoch. Mistrz Polski na lata 1922—23—24 wyjeżdża w roku przyszłym (zima) na tournée do Włoch. Jak widzimy sezon zagraniczny w zimie będzie dość obfity.

ŁKS jedzie wkrótce do Hiszpanii.

Warszawianka—Diana. Spotkanie to odbędzie się dn. 16 b. m. w Katowicach. Diana jest, po IFC Katowitz, najlepszym klubem na G. Śląsku.

Olimpiada dla piłki nożnej rozpoczyna się w drugiej połowie maja. PZPN już teraz powinien wybrać drużynę reprezentacyjną, a na wiosnę podać ją specjalnemu treningowi.

Rapid poniósł ostatnio szereg klęsk w spotkaniach międzynarodowych.

Polska grała już 10 meczów reprezentacyjnych.

Sparta — MTK. Mecz ten, będący nawiązaniem stosunków pomiędzy Czechami a Węgrami, odbędzie się na wiosnę 1924.

Reprezentacja Czechosłowacji ma największe szanse na paryskich zawodach. Największymi rywalami będą Anglja (mistrz 1908 i 1912), Belgja (mistrz 1920), Hiszpanja i Węgry.

Węgierski ZPN liczy na udział w barwach węgierskich graczy, występujących obecnie w klubach obcych. Do takich należą przedewszystkiem gracze Makkabi berneńskiej (Hirzer, Weiss i inni), Amatorów i Hakoah z Wiednia (Schaffer, Konradowie, Guttman, Molnar i in.).

Makkabi (Berno) staje się jednym z najlepszych klubów na kontynencie, dzięki udziałowi 10 węgrows (internacjonalistów). Czy nie profesjonalizm jawny? Ostatnie wyniki Makkabi są nast.: z DFC 2:2, z Rapidem 4:1 (II) i ze Slawią 3:3. Dż.

BUDAPESZT

Stan mistrzostwa w klasie A z dnia 9. XII. r. b.: MTK prowadzi 24 punktami; następnie idą: FTC—20

pkt., UTE—20 pkt., BTC—18 pkt., Torekrres—14 pkt., Vasas—14 pkt. Potem dopiero idą następne kluby. Ostatnie miejsce zajmuje Zugli 7 punktami.

W I E D E Ń

Pierwsza seria rozgrywek o mistrzostwo już zakończona. Pierwsze miejsce zdobyli Amatorzy, mając 18 pkt. i wyprzedzając 2 punktami Rapid i Simmering (po 16 pkt.). Pozostają do rozegrania ze serii jesiennej dwa mecze Vienna Sportclub i dokończenie meczu Vienna — Hakoah.

A N G L J A

W mistrzostwach I ligi angielskiej prowadzi dotychczas Cardiff City, mając 27 punktów. Następne miejsca zajmują Aston Villa 25 pkt., Huddersfield i Everton po 24 pkt., Bolton 23 pkt. Na końcu tabeli znajdują się Notts Forest i Birmingham po 12 pkt., Middlesbough 11 pkt. i Preston 9 pkt. Zeszłoroczny mistrz Liverpool zajmuje dopiero 15 miejsce.

W drugiej Lidze prowadzi Leeds United 25 pkt. *abc.*

Półfinały kl. C o mistrz. WOZPN

Grupy klubów (I i II)

Nazwa Klubu	Skra	Olimpia	Grano	Wygrano	Nieroz.	Przegr.	Stos. br.	Punktów
Skra	■	3:0 2:2	2	1	1	—	5:2	3
Olimpia	0:3 2:2	■	2	—	1	1	2:5	1

Grupy rezerw (III i IV)

Nazwa Klubu	Legja III	Warsz.	Grano	Wygrano	Nieroz.	Przegr.	Stos. br.	Punktów
Legja III	■	0:5 5:0 3:1	3	2	—	1	8:6	4
Warszawianka III	5:0 0:5 1:3	■	3	1	—	2	6:8	2

U w a g a: W finale więc spotkają się Skra z Legją III. *Dż.*

NARCIARSTWO

Warszawski Klub Narciarski. W d. 7.XII. b. r. od było się posiedzenie Zarządu WKN. Między innym postanowiono:

- 1) Urządzić kurs narciarski w dn. 13, 14 i 15 b.m. w Dolinie Szwajcarskiej;
- 2) w d. 17.XII wysłuchać odczytu płk. Zaruskiego o narciarstwie, (Plac Trzech Krzyży 6);
- 3) kurs złotego podwyższyć z d. 1.XII. do 600.000;
- 4) wyznaczyć cenę odznaki klubowej do 2 złp.;
- 5) przyjąć w poczet członków 35 zgłoszonych kandydatów;
- 6) Zarząd urządzuje w piątki od 6—9 wiecz. w lokalu klubu.

Wojskowe Kursy Narciarskie. W okresie zimowym 1923—24, oficerskie kursy narciarskie urządzi DOK V. Kraków. Dwa pierwsze w Żywcu lub Bielsku, a następnie w miarę zakończenia robót w Tatrach i DOK IX. w rejonie Polesia.

DOK IX. urządzi kursy w rejonie Polesia o charakterze doświadczałym. Liczba uczestników na każdym kursie 25. Kursy te obsłane będą przez DOK IX, III i II. Szczegółowy rozkaz o organizacji kursów w DOK IX. ogłoszony zostanie dodatkowo.

Dla uruchomienia kursów DOK VI. Lwów, przekaże DOK IX. posiadanych 25 nart, które po zlikwidowaniu kursu zostaną zwrócone.

Przewiduje się następujące kursy:

- I. od 20.XII. 1923 r. do 2.I. 1924 r.;
- II. od 4.I. 1924 r. do 31.I. 1924 r.;
- III. od 13.II. 1924 r. do 28.II. 1924 r.;
- IV. od 3.III. 1924 r. do 22.III. 1924 r.;
- V. od 24.IV. 1924 r. do 15.V. 1924 r.

Dokładną datę rozpoczęcia kursu oznaczy, zależnie od warunków atmosferycznych, d-ca OK V: powiadamiając o tem zainteresowanych.

I W kursie I-ym wezmą udział na własną prośbę frekwentanci Ofic. Szkoły Piech., Szkoły Podchorążych i Wojsk Szkoły Sanitarnej w ilości nie przekraczającej 35 miejsc, na podstawie wzajemnego porozumienia się komendantów tych szkół.

II. Kurs II, III i V składać się będzie z uczestników pochodzących z I, IV, V, VI, V I, VIII i X DOK. W Kursie II. weźmie udział 30 uczestników z DOK V. i 5 uczestników z DOK VIII.

Kurs III. przeznaczony jest dla 30 uczestników z DOK VI. i dla 5 uczestników z DOK IV.

W kursie V. weźmie udział 35 uczestników z DOK X. i po 5 uczestników z DOK I i VII.

III. Kurs IV. przeznaczony dla Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu.

IV. We wszystkich kursach, niezależnie od ilości wyznaczonych na kurs uczestników, mogą brać udział oficerowie posiadający własne wyekwipowanie narciarskie, którzy odbędą podróż do miejsca kursu na koszt własny, względnie wykorzystają w tym celu przysługujące im prawo kredytowanego przejazdu koleją.

Celem zapewnienia dla nich pomieszczeń mają się poszczególne DOK porozumieć przedtem z DOK V.

Uczestników kursów II., III. i V. wyznaczają poszczególne DOK w porozumieniu z DOK V. o.

S Z W E C J A

W Upsalu wybudowano nową skocznia do treningów przed Olimpiadą do Chamoni. Skocznia ta, odznacza się długością rozpadu. Wysokość skoczni równa się 45 mtr:

*

500 mil. ang. na nartach przebył przed kilkoma dniami szwedzki sierżant wojskowy Joonson. Przerzeń ta uważana jest za nowy rekord dystansowy Szwecji. *J—cz.*

B O K S

Sekcja bokserka AZS rozpoczęła treningi. Obfity i fizycznie wartościowy materiał, trenowany pod doświadczeniem kierownictwem p. W. Junoszy Dąbrowskiego, pozwala jej wróżyć pomyślną przyszłość w.

*

Zebrań Zarządu tymczasowego Polskiego Związku Bokserskiego odbyło się dnia 13 grudnia w lokalu „Stadjonu”. Rozpatrywane były sprawy związane z organizacją mistrzostwa Polski, spotkania między państwowego z Łotwą lub Estonią oraz z wysłaniem ekspedycji bokserskiej na Olimpiadę.

*

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego odbyło się w dniu 15 grudnia w lokalu „Stadjonu”. Zgromadzenie rozpatrzyło opracowany przez p. Junoszę projekt Statutu, który po wprowadzeniu poprawek został przyjętym. Następnie ustalono wysokość wpisowego, płatnego z góry przez przystępujące do Związku organizacje, na 5 złp. oraz wysokość składek członkowskich, wynoszącej 5 groszy od każdego członka organizacji. Uchwalono również ściągnąć na rzecz Związku 10% czystego dochodu z występów publicznych, urządzanych przez kluby. Mistrzostwa Polski na rok 1924 postanowiono rozegrać w Warszawie w pierwszej połowie marca; polecono Zarządowi poczynienie kroków do zorganizowania spotkania mię-

działaństwowego. Dokonane następnie wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej dały wynik następujący: Prezesem Zarządu wybrany został p. *mecenas Samborski*, I wiceprezesem *kpt. Królikowski-Muszkiet*, II wiceprezesem p. *Strzeszewski*, skarbnikiem *inż. Niewiadomski*, sekretarzem *por. Łaskowski*, członkami *pp. Kowalski* z Poznania i *Waliński* z Inowrocławia, zastępcami *pp. Matczak* i *Ertmański* z Poznania. Komisję Rewizyjną wybrano w składzie: *pp. Pyłasińskiego* jako przewodniczącego, *Zyberta* z Poznania i *Pochwałskiego* ze Zgierza. Na wniosek *por. Łaskowskiego* uznano „Stadjon” za oficjalny organ Polskiego Związku Bokserskiego; na wniosek p. *Kowalskiego* jako hasło-pozdrowienie bokserskie uznano wyraz „Cześć”.

*

Boks w Poznaniu. W niedzielę dnia 9 grudnia odbyły się w Poznaniu zorganizowane przez Wielkopolski Klub Bokserski zawody bokserskie, które dały następujące rezultaty: waga piórkowa: *Monka* zwyciężył *Neumana* na punkty w 3 rundach; waga lekka: *Kuczowski* zwyciężył *Zajączkowskiego*, poddającego się w 2 rundzie; waga półśrednia: *Krawczyk* zwyciężył *Kaczmarka* nokautem w 1 rundzie, *Ertmański* bije *Jasińskiego*, poddającego się w 2 rundzie; waga półciężka: *Wiktor Junosza* (Warszawa) zwyciężył *Jana Hamerlaka* (Bielsko) poddającego się w 3 rundzie.

KOMUNIKATY

Komunikat Wydziału Dyscypliny WOZPN z dnia 7. XII. r. b.

1) Na zasadzie uchwały Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN. „Przegl. Sport.” Nr. 49 (134) z dn. 5.XI.23 skreśla się z listy członków PZPN gracza RKS Skra (Warszawa) *Jasińskiego Władysława*, wskutek zawodowego uprawiania gry w lawtennis.

2) Ukarano grzywną w wysokości 6 złp. *KS Orkan*, za to, że dnia 25.XI b. r. rozegrał zawody z drużyną niezwiązkową *KOSS* bez zezwolenia Zarządu WOZPN.

Adres: Przewodn. Wydz. Dyscyplin — *kpt. Dziubiński Tadeusz*, Królewska 31 m. 6.

Komunikat Wydziału Gier WOZPN z posiedzeń w dn. 19 i 26 listopada 1923 r.

1. Zweryfikowano następujące rozgrywki: *Olimpia—Śmiały* (18.XI.)—1:1 i po 1 punkcie dla obu drużyn. *Olimpia—Śmiały* (15.XI.)—2:2 i po 1 punkcie dla obu drużyn. *Olimpia—Królewska* (11.XI.)—5:2 i 2 punkty dla *Olimpii*. *Warszawianka II—Legja III* (18.XI.)—5:0 i 2 punkty dla *Warszawianki III*. (*Legja III* kardynalnie wykroczyła przeciw § 11 przepisów gier o mistrzostwo, faktyczny rezultat 2:1 dla *Legji III*, mecz przerwany po 75 minutach gry).

2. Unieważniono następujące rozgrywki. *Legja III—Warszawianka III* (15.XI.), faktyczny rezultat po 45 min. gry 1:1, gra niedokończona z powodu ciemności z winy opóźnienia się sędziego. *KGWF—Śmiały* (21.VII.—rez. 2:1), mecz mylnie wyznaczony.

3. Wyznaczono następujące terminy rozgrywek: *Warszawianka III—Legja III* (25.XI. g. 10) boisko *legji*. *Olimpia—Śmiały* (25.XI. g. 9) boisko *Agricola* (3-cia rozgr.). *Ruch—Skra* (25.XI. g. 11) boisko *Agricola*. *Warszawianka III—Legja III* (2.XII. g. 10) boisko *legji*. *Ruch—Śmiały* (2.XII. g. 11) boisko *Agricola*.

4. Zwolniono z obowiązków członka Wydział p. *mjr dr. Wład. Kuleszę* na zasadzie § 13 p. b. Regulaminu W. G.

5. Postanowiono odbywać zebrania W. G. stale w poniedziałki każdego tygodnia o g. 8 wiecz. w lokalu PKiO.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Prosimy wszystkie Związki sportowe, które uznały „Stadjon” za organ oficjalny o nadsyłanie komunikatów urzędowych nie później jak w każdy poniedziałek g. 10 rano.

W sprawie ofiar na F. O. zwróciliśmy się do Komitetu F. O. o perjodyczne nadsyłanie listy ofiarodawców.

Do czasu jej otrzymania, żadnych prywatnie nadsyłanych list ofiar drukować nie będziemy.

Kpt. Połomski. List i artykuł otrzymaliśmy. Uwagi Wasze są słuszne — przyjmujemy je do wiadomości. „Plethron” idzie w numerze styczniowym. „O stanie na rękach” pójdzie również w kolejce „na mównicy”. Za życzliwość dziękujemy.

„Sportowiec” — *Toruń*. „Stadjon” wysyłamy regularnie, prawdopodobnie zawiąła tu poczta.

J-wicz—Rewel. List i artykuły otrzymaliśmy — pójdą kolejno. Na opłatę klisz zgoda. Honorują w myśl życzenia doręczymy w/g adresu.

Lam. Artykuł dobry idzie w nr. 35 w całości.

Następny numer „Stadjonu” wyjdzie po świętach w sobotę dnia 29/XII. r. b.

SPROSTOWANIE

W Nr. 29 „Stadjonu” w sprawozdaniach z Łodzi umieszczona została następująca notatka: „*Benjamin* klasy A (*Siła*) kompromituje się grą z bitemi przez wszystkie C-klasowe drużyny — żandarmami”.

Stwierdzamy więc, że klub o którym mowa nosi nazwę: *Klub Sportowy IV Dyonu Żandarmerji Wojskowej*, a nie „żandarmi”, pozatem wynik 4:0 z drużyną klasy A nie jest wcale kompromitujący tak dla jednej jak i dla drugiej drużyny.

POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA

Hoża 19, róg Kruczej.

KATALOGI GRATIS.

F. N. MOTOCYKLE I ROWERY
NAJNOWSZE MODELE

DOSTARCZA

Eugenjusz KLUSKA, Kraków, Grodzka 63

Zastępstwo na Polskę Fabrique Nationale d'armes de guerre Herstal lez Liège, Belgique

Dla korespondencji adres: **STANISŁAW RUDNICKI, TRZEBINIA**
CENY ORYGINALNE. KATALOGI NA ŻĄDANIE.

NA SEZON ZIMOWY!

od 75 c/m **NARTY jesionowe** do 235 c/m

SZWAJCARSKIE Elite, Special, Tödi, Alpina

FIŃSKIE BRZozowe do biegów długich i skoków

WIĄZANIA RZEMIENNE Berges, Huitfeld, Staub, Długorzemienne,
Ellefsen, Schuster

ŻABKI (BAKI) we wszystkich modelach i wielkościach

NACIĄGACZE do wiązań rzemiennych

KIJE NARCIARSKIE leszczynowe, jesionowe, bambusowe, tonkinowe

TALERZYKI do kijów trzciniowe i aluminiowe

SMAR, WOSK, PARAFINA, OLEJ, SKIOLIN
wszelkich gatunków w zastosowaniu do warunków atmosferycznych i do konserwowania desek

OBUWIE NARCIARSKIE krajowe i zagraniczne

OKUCIA do obuwia narciarskiego i turystycznego

LINY turystyczne

NARTY myśliwskie, raki, karple, okulary, plecaki

WEŁNIANE sweatry, kamizelki, szale, czapki, rękawice, owijacze, skarpetki,
pończochy, piexsy

NACZYNIA aluminiowe turystyczne.

TWO

KOMISPOL
SPÓŁKA AKCYJNA DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

WARSZAWA,
Nowy-Świat 61,
Krak. - Przedm. 16.

Wydawca: ppłk. dr. OSMOLSKI. Redaktor: kpt. KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET. Zast. red.: rtm. A. MRYC.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, ALEJA SZUCHA 23, tel. 112-10.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy — jednoszpaltowy 60000 mkp. (warunkowo). W tekście o 50% drożej.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

Prenumerata w grudniu 700000 mk. (warunkowo). Prenumeratę prosimy wpłacać na konto czek. P. K. O. Nr. 7498

Tłoczono w drukarni M. S. Wojsk.—Przejazd 10.